

lendarza wyborczego wkładły się pewne błędy, wskutek czego w najbliższych dniach ma nastąpić odpowiednie sprostowanie. (A. W.).

BIURO GŁÓWNEGO KOMITETU WYBORCZEGO.

Gen. Komisarz Wyborczy p. Bresiewicz odłożył na parę dni rozpoczęcie działalności biura Gł. Komitetu wyborczego w Sejmie, postanawiając, aby funkcjonowało ono narazie w biurach ministerjum spraw wewnętrznych.

Główny Komitet wyborczy ma przeznaczone w Sejmie dużą salę klubu P. S. L. i takąż salę Związku Ludowo - Narodowego.

POROZUMIENIE.

Jak donosi „Unzer Tag”, stronnictwa żydowskie „Poalejsjon” i „Cejrecjon” doszły do porozumienia w sprawie akcji wyborczej.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW NA PRO. WINCJI.

Dn. 28 sierpnia powrócił z obiadu starostwa naczelnik Wydziału Administracyjnego p. St. Rzewuski. Wszystkie starostwa wygotowały w przepisany czas ogłoszenia o podziale powiatów na obwody głosowania. Ogłoszenia te zostały rozplakowane w gminach i miejscowościach o większym skupieniu mieszkańców. Pomimo znacznych trudności przygotowanie wyborów przeprowadzone jest bez opóźnienia.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE W POZNANIU.

Przygotowawcze prace magistratu poznańskiego do wyborów są w pełnym toku. Dokonano podziału miasta na 76 okręgów wyborczych. W Poznaniu uprawnionych do głosowania jest przy wyborach do Sejmu 90 tysięcy, a do Senatu około 60 tysięcy osób.

TRUDOWICY UKRAIŃSCY A WYBORY.

„Hromadzi Wistnik” podaje, że w sobotę d. 26 ub. m. odbyły się we Lwowie narady „szerszego komitetu narodowego narodowej partii Trudowej”. Na naradach tych zajmowano się dwoma sprawami, a mianowicie sprawą wyborów na terytorium Małopolski wschodniej i sprawą projektu amercadu wojewódzkiego dla Galicji wschodniej. Odnosząc do wyborów przyjęło 203 głosami t. j. jednogłośnie rezolucję, domagającą się wstrzymania od wyborów. Co do projektu autonomii, to szerszy komitet narodowy stanął na stanowisku, że stożki prawnopolityczne Małopolski wschodniej nie należą do kompetencji władz polskich.

„POMORZANIE WYBIERAJA POMORZAN”.

Prawicowe pisma pomorskie propagują fanatycznie dzielnicowy separatyzm wyborczy, polegając na tem, że Pomorze ma wybrać do Sejmu (14 mandatów) „rodowitych tylko Pomorzan”.

Partyny ruch wyborczy.

W niedzielę, dnia 3 września r. b. o godz. 10 rano, w sali kino „Europa”, ul. Wolska, róg Młynarskiej odbędzie się wielkie zgromadzenie polityczne.

Przemawiać będą tow. tow.: radni Piłacki, Ziolkowski, Szpotanski i inni. Towarzysze stawcie się licznie.

PARTYJNA KONFERENCJA WYBORCZA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

W dn. 27 b. m. zebrała się w sali Domu robotniczego w Krakowie konferencja wyborcza 7 okręgów wyborczych Zachodniej Małopolski, celem przygotowania akcji przedwyborczej. Konferencja, w której wzięło udział 120 delegatów, zajął post tow. dr. Bobrowski, poczem wybrano przewodniczącymi tow. Englischa i d-ra Bobrowskiego.

Referat w ordynacji wyborczej wygłosił tow. dr. Rosenzweig, emawiając obszernie postanowienia ustawy wyborczej.

Referat o sytuacji wyborczej i działalność Związku posłów socjalistycznych wygłosił pos. tow. Daszyński, który wskazał, że wybory muszą się odbyć pod hasłem walki z reakcją. Partia nasza może śmiało stanąć do wyborów, mając za sobą pracę Związku posłów w sprawie zawarcia pokoju, walkę z drożyzną, o ustawodawstwo robotnicze i t. d.

W dyskusji przemawiał tow. dr. Müller, emawiając metody agitacji wyborczej wśród małorolnych na wsi, wśród kobiet, inwalidów i wdów po poległych i w stowarzyszeniach ochrony lokatorów, tow. dr. Güntner o pracy na wsi, i inni.

Po południu przyjęto listy kandydackie, z byłych posłów kandydujących: tow. tow. dr. Bobrowski (Kraków), Daszyński, Żuławski (Kraków powiat i t. d.), Czapiński, Durczak (Biała - Żywiec), dr. Marek (N. Sącz - Wieliczka).

Do Senatu zaproponowano tow. Englischa. Następnie konferencja powzięła uchwały w sprawie funduszu wyborczego (jednodniowy zarobek) i prasy (kolportaż przez komitety wyborcze).

Grodzisk.

(Korespondencja własna).

W niedzielę d. 27 b. m. odbył się w Grodzisku wielki wiec przedwyborczy, zwołany przez miejscową organizację P. P. S. Jako głównego mówcę zaproszono tow. d-ra Pragiera z Warszawy.

W blisko dwugodzinnym przemówieniu mówca przedstawił zebranym obecną sytuację polityczną i wyłożył hasła P. P. S. w walce wyborczej. Przewodniczył wiecowi tow. Łobaszewski, który również wygłosił dłuższe przemówienie, dosadnie charakteryzujące zamachy reakcji na prawa klasy robotniczej. Słuchacze, zebrani nadzwyczaj licznie (w liczbie przeszło 2.000) wysłuchali z wielkim zainteresowaniem wywodów obu mówców, poczem wywiązała się dyskusja, w której wzięło także udział delegat małorolnego włościanstwa.

Wszyscy mówcy wyrazili jednomyślnie zaufanie dla P. P. S. i wzywali ogół robotniczy w mieście i na wsi, jakoteż szerokie warstwy małorolnego włościanstwa do głosowania na listę P. P. S.

Wiec zakończył się okrzykami: „Niech żyje socjalizm!”, „Niech żyje P. P. S.”, „Niech żyje solidarność robotników miast i wsi!”, poczem obecni stojąc odpiewali „Czerwony Sztandar”.

Wspaniały przebieg wielkiego wiecu wywarł w całym mieście głębokie wrażenie.

Zembrów (gm. Sterdyń pow. Sokółski)

(Korespondencja własna).

Wpływy P. P. S. w okręgu wyborczym siedleckim wzmogły się znacznie. Wszystkie zwoływane przez naszą organizację zgromadzenia wywołują ogromne zainteresowanie. Rozwścieczone z tego powodu endecstwo, ponieważ już i ambona nawet nie skutkuje, usiłuje nas i ludowców z „Wyzwolenia” zwalczać przy pomocy podłych kłamstw i plotek, jakie się rozpłaszcza celowo. Tak np. w Sokółowie od dłuższego czasu panuje epidemia pożarów. Co pewien czas spali się jakaś stodoła i oto w lot po miasteczku rozchodzi się szeptem wieść, że znowu socjaliści spalili stodołę. Ale dziś już nawet tych plotek oszczerczych większość nie bierze poważnie.

O ile w Sokółowie, mieście, kulturowa jeszcze intryguje przeciwko socjalistom, to w powiecie panowanie endeckie skończyło się najzupełniej. Wiec, zorganizowany w dn. 27 b. m. w Zambrowie zgromadził zgórą 5.000 słuchaczy. Przemawiał przybyły z Warszawy tow. Szczypiorski, który w dwugodzinnym przemówieniu wyjaśnił zebranym jak prawica z endecstwem na czele od czterech lat rządzi w Polsce, do jakiego stanu doprowadziła gospodar-

kę państwową i jak to stale przeciwstawia się każdej reformie demokratycznej, działając na szkodę ludu pracującego miast i wsi. Następnie tow. Szczypiorski przedstawił zebranym program P. P. S. i zakończył ostrzeżeniem, aby przy zbliżających się wyborach do Sejmu nie dali się oszukać prawicy, która pod płaszczykiem hasel religijnych przystępuje do wyborów.

Po przemówieniu uchwalono rezolucję, wyrażającą wotum nieufności posłowi pow. sokółowskiego Szymborskiemu i stwierdzającą, że zebrani jednomyślnie głosować będą na listę P. P. S.

Pultusk.

(Korespondencja własna).

Staraniem lokalnego Komitetu P. P. S. odbył się tu w dniu 27 sierpnia olbrzymi wiec, przy udziale około czterech tysięcy osób. Po odbytych zjeździe Związku rolnego nastąpiła zbiórka obok teatru, skąd ze sztandarem i przy śpiewie hymnów robotniczych ruszono ku rynkowi, gdzie przemawiali tow. tow. Hołwko, Baranowski, Bostek, Blocher, Kobyłecki i Luberański.

Tow. Hołwko w popularnym przemówieniu omówił obecną sytuację polityczną, wykazał przyczyny szalejącej drożyzny, ukazując właściwe oblicze bogoojczyńskich paskarzy i spekulantów.

Tow. Baranowski przemówienie swoje poświęcił sprawie ordynacji wyborczej, oraz sprawie reformy rolnej, domagając się, by przyszedł Sejm nadął bezrolnym i małorolnym ziemię bez wykupu.

W czasie przemówień kilku spitych drabów usiłowało wywołać zamęt, lecz obecni na wiecu fornale dali im należyta odprawę.

Policja zachowała się przytomnie, usuwając z wiecu niespokojnych osobników.

Zgłoszoną przez tow. Kobyłeckiego rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Po skończeniu wiecu pochód ruszył pod lokal Związku, gdzie po pożegnaniu przemówieniem tow. Baranowskiego został rozwiązany, przy długo niemiłkanych oklaskach i okrzykach na cześć P. P. S. i Związku rolnego.

Z wielkim uznaniem należy podkreślić, iż tłumne przybycie robotników rolnych i ich mężna postawa wobec endekich prowokatorów, przyczyniły się bardzo do utrzymania porządku i świetności wiecu.

Lubraniec.

(Korespondencja własna).

Kompromitacja miejscowych endeków. — Nieudane próby rozbicia wiecu socjalistycznego.

W dn. 13 sierpnia r. b. odbył się tu wiec, zwołany przez miejscowy komitet P. P. S., na którym przemawiał tow. Zygmunt Piotrowski.

Tow. Piotrowski, po przeszło dwugodzinnym przemówieniu, wykazał zebranym, między innymi, kto jest winien panującej drożyznie, oraz scharakteryzował podłą politykę endeków.

Zebrani w liczbie przeszło 2-ch tysięcy osób w skupieniu i z uwagą wysłuchali przemówienia tow. Piotrowskiego. Ale nie podobało się to miejscowemu proboszczowi, ks. Maternowskiemu, który jeszcze przed rozpoczęciem wiecu chodził koło kościoła i agitował, żeby mówcy socjalistycznemu przerywać i wiec rozbić. Zorganizował on szajkę łobuzów, którzy pod dowództwem organisty i znanego tu endeka Panasiewicza próbowali rozbić wiec. Tego samego dnia odbywała się zabawa strażacka, na którą przybyła straż z okolicznych miejscowości, a że większość strażaków znajduje się pod wpływem endeka Panasiewicza, próbowano więc użyć straży do rozbicia wiecu robotniczego. Niektórzy członkowie straży dali się namówić i chcieli wywołać burdę. Plany rozbijaczy zupełnie się nie udały, bo ich przywołała do porządku stanowcza i groźna postawa robotników, przeważnie robotników

rolnych. Widząc, że burdy nie mogą wywołać, kazali trąbić, ale i to na próżno. Proboszcz, nie mogąc się doczekać, kiedy wreszcie wyniosą w workach socjalistycznego (do czego przedtem nawoływał) sam przyszedł na wiec, żeby dodać odważnym rycerzom. Ci, widząc proboszcza, zaczęli cierać na tow. Piotrowskiego, a gdy ich powstrzymali robotnicy, z kolei zaczęli krzyczeć i gwizdać na komendę p. Panasiewicza.

Trzeba dodać, że bandę tę tworzyli przeważnie rozmaite meły społeczne i szumowiny nasze miasteczka.

Robotnicy mieli możność także przekonać się naocznie, jak dalece złością obszarników wiecu robotniczego, bo np. p. Grodzicki, dziedzic folwarku Kazanie, który nigdy na żadnych wiecach nie był, przyjechał na wiec socjalistyczny, zachęcał dzi do gwizdania i sam też się nie krepował.

Endecy jeszcze nie dali się wygrać, nie mogąc tego przeboleć, że tow. Piotrowski nie sobie nich nie robi i spokojnie przemawia dalej. Gdy potem zabrał głos jeden z pośród nich znany tu awanturk i pijak, obrzucono go okrzykami: pijak, łobuz, awanturk, głupiec i t. p. Bohater ten wśród gwizdania zszedł z mównicy i tylko w stronę stojących Żydów potraśnił pięścią.

Tow. Piotrowski znowu zabrał głos, aby naświetlić postępowanie warchołów endekich, rozbijających wiec z rozkazu i za pieniądze. Za przemówienie zebrani podziękowali mu burzą oklasków i okrzykami: „Niech żyje mówca socjalistyczny”, „Niech żyje socjalizm”.

Tow. Piotrowski zdobył sobie serca okolicznych i miejscowych obywateli, nawet endecy mówią, że w Lubrańcu jeszcze takiego mówcy nie było.

Kalendarz sejmowy.

Rok 1921.

13 maja. Ks. Lutostawski referuje projekt ustawy o dodatku drożyzniowym dla duchowieństwa katolickiego z funduszu państwowych. Według tego projektu fundusze, przeznaczone przez Radę Ministrów (bez uchwały Sejmu) miałyby być przekazywane biskupom, którzy na własną rękę rozdzieliliby je wśród duchowieństwa.

Projekt posełom potrąca o żądanie ochrony dóbr kościelnych przed zaborem na rzecz Państwa, a nawet zwrotu b. dóbr kościelnych, skonfiskowanych przez rząd zaborczy, a należących obecnie do Państwa. Gdy ks. Lutostawski w tonie prowokacyjnym i podburzającym odpowiada na krytykę projektu posłów lewicowych, nawet chadecy głosują za odesłaniem projektu do komisji.

20 maja. Tow. Barlicki referuje ustawę, opartą na wniosku nagłym socjalistów, o przymusowym wykupie dóbr Okecie pod Warszawą i przekazanie ich na użytek miasta. Obszarnicy i piastowscy głosowali przeciw ustawie, endecy podzielili się i na wniosek endeka Rottenmunda odesłano sprawę o powrotem do komisji. Piastowcy tedy sami podkopują ustawę o reformie rolnej, sprzeciwiając się zasadom tej ustawy.

24 maja. Sejm obraduje w sprawie amnestji.

Większość odrzuca żądania mniejszości, aby amnestję rozciągnąć na wszystkich przestępców politycznych, a nie tylko tych, którzy skazani zostali do 1 roku więzienia, a dalej aby amnestję zastosować do przestępstw dyscyplinarnych pracowników państwowych.

KAROL IRZYKOWSKI.

Feljeton literacki.

(„Książki ciekawe”, Warszawa, 1922).

I.

Księgarze polscy nie dowierzali dotychczas czytelnictwu polskiemu i kalkulowali ceny jak najwyżej, aby np. przy nakładzie 3000 egzemplarzy nakład opłacił się już po sprzedaniu 1000 egzemplarzy. Na tem cierpieli autorzy, bo książka ich częstokroć nie dostawała się w ręce właściwe i koło czytelników było małe, cierpiała i czytająca publiczność, która nie mogła książek nabywać. Księgarzom jednak było z tem wygodnie, bo nie potrzebowali się troszczyć o „rozepchanie” książki.

Pozostawał do zrobienia taki interes: żeby ufając „głodowi książki”, dać ceny tanie, a za to drukować o wiele większą ilość egzemplarzy. Tęgo interesu podejmowały się dotąd tylko różne wydawnictwa, pracujące przeważnie dla szkół, jak np. zastróżona Biblioteka Narodowa, która wydaje poprawne i komentarzem zaopatrzone teksty naszych klasyków. Do beletrystyki współczesnej zastosowało tę metodę teraz wydawnictwo „Książki Ciekawe”. Wydawcą jest p. Feliks Gadomski, redaktorem znany poeta i krytyk p. Stanisław Miłazewski. Każdy tomik liczy około 80 stron i kosztował z początku w abonamencie 190 mk., teraz 400 mk. Podobno bije się po 10.000 egzemplarzy i publicz-

ność rzeczywiście dopisała. Wydawnictwo prosperuje, choć wskutek podniesienia ceny prenumeraty musiało przechodzić przesilenie.

O wartości dotychczasowych tomików dadzą niejaki wyobrażenie zamieszczone poniżej recenzjki.

Stefan Żeromski: W siłach niedoli.

Tę opowieść miałem już niedługo w rękach, ale tylko przejrzałem, zachowując sobie jej przeczytanie na kiedyś indziej. Teraz Książki Ciekawe, przedrukowując ją na czele swego wydawnictwa, dały mi tę sposobność. Przeczucie mnie nie zawiodło. Przeraziłwie dojmujący ból zawiera się w tej opowieści „realistycznej”, rozgrywającej się, jak wiele opowiadań Żeromskiego, na tle przyrody i środowiska Dygańskich i Junoszków. Jakób Ulewicz z najokropniejszej nędzy dostaje się w lepsze stosunki, wśród których spotyka go miłość, — aż się przekonywa, że to jest miłość w kałuży i spada napowrót jeszcze głębiej w otchłań niedoli. Przejście od ciemności w ciemność przez jasny most. Nawet, gdyby nazwisko autora nie było znane, gdyby Żeromski wydał był tę książkę pod pseudonimem, zwróciłaby uwagę: Kto ją napisał? Powiedziano o jakiejś książce, że jest tak sprytna, jak łapka na myszy. Ta jest jak coś żywego; zdawałoby się, że świeci w ciemności; ukryta jest w niej tajemnica nieszczęścia.

Maciej Wierzbński: Siostra Felicja.

W sposobie opowiadania tego autora przebiega pewna szczerść i serdeczność, ale nie tak intensywnie, żeby mu nadawały indywidualne piętno. Zresztą dominuje znana polska opisowość romansopisarska,

rozwlekła i nużąca, w połowie niepotrzebna. Siostra miłosierdzia Felicja kocha się w sławnym skrzypku, który po wielu latach niewiedzenia się odnajduje w niej — tę samą. Miłość z obu stron poza kilku całusami bez dalszych konsekwencji. Podnieść warto motyw tak bardzo ludzki: człowiek, będący u przełomu swych lat, grzebie w swej przeszłości, czemuś sobie zaświeci... Ten motyw jednak zasługuje na lepsze opracowanie. Dodatkowa nowela „Nad błękitami, idylla wiosenna”, stwierdza jeszcze raz szczęście żołnierza do niewiast. Zajmującym jest krajobraz, na którego tle ta sielanka się rozgrywa (pod Toulonem) — te wawozy, wysepki, ogrody, tarasy, odegrałyby znakomicie swoją rolę w kinie; w książce mimo wszelkich wysiłków autora, muszą pozostać nieplastyczne.

Wacław Filochowski: Amulet Ozirisa.

Ten młody autor wydał niedawno dwa tomy bardzo ładnych nowel, w których pokazał, że ma piękny styl, odczucie poetyckie, oryginalne pomysły i znaczny zapas egzotycznych wrażeń, ale że kompozycja u niego szwankuje, ponieważ zamiast opowiadać przejrzyście i kolejno, bawi się w gawędziarstwo, w komentarze figlarne na sposób Makuszyńskiego i w końcu, straciwszy sporo czasu, raczy nas swoim pomysłem w stanie dość surowym. Oczywiście i taka metoda pisania jest uprawioną formą, jeżeli jest świadomie wyzskana, ale u Filochowskiego jest ona raczej pomyłką, niż zamiarem. Podobnie rzecz się ma i z „Amuletem Ozirisa”. Jest to historia fantastyczno-kryminalna: zaczyna się tem, że p. Kamil przejechał sa-

mochodem na placu Zbawiciela w Warszawie jakąś kobietę. Detektyw wykrywa, że stało się to pod wpływem sugestji, płynącej z amuletu Ozirisa, i że owa kobieta była demonicznym sobowtorem księżny Laris, szpiegującym na rzecz bolszewików. Ta cała tajemnicza historia rozwija się jednak dopiero w opowiadaniu detektywa, który aresztuje Kamila; pierwsza połowa opowieści poświęcona jest głównie romanśowi Kamila z księżną Laris, przerywanemu dziwnymi wypadkami i jest utrzymaną w stylu studjum psychologicznego. Owóż takie bajdy, jakie się dzieją w „Amulecie Ozirisa”, można wytrzymać, gdy są podawane za pośrednictwem oszalałego czy ogłupiającego nastroju lub wyrafinowanych napięć à la Ewers, — lecz jeżeli się je opowiada przy świetle dziennym, w związku pragmatycznym, tak, jak to czynią detektywi, i każe się nam w to wierzyć rozumowo, — to już jest niewłaściwe. A szkoda, bo ten gatunek (literatura sensacyjna) ma rację bytu, Filochowski zaś posiada wiele zalet, które go kwalifikują właśnie do tego kierunku.

Podnieść należy, że jak w jego poprzednim zbiorze („Djabelski młyn”) tak i tu terenem zdarzeń fantastycznych jest nasza stolica. Tajemnice Paryża czy Londynu ustąpiły tajemnicom Warszawy...

Końcowa nowela „Żelazny ptak” jest pysznym kawałkiem realistycznym: cechuje ją dobra obserwacja i humor, ale szczególnie styl, umiający rzeczy i ruchy nazywać trafnie i oryginalnie.

31 maja. Sejm uchwała wnioski tow. Arcewskiego i tow. o dostarczenie zboża w Warszawie, zaopatrzenie w środki żywności Zagłębia Dąbrowskiego, oraz marmolnych i beczolnych, jakoteż nauczycielstwa w pow. będzińskim.

3 czerwca. Ks. Lutostawski nazywa postępowanie władz wojskowych przy przeprowadzaniu osadnictwa wojskowego na kresach „bandycką metodą”. Osadnictwo to jest, jak wiadomo, solą w oku obywateli endeckich.

Komunisty Łańcucki zaświadcza o istnieniu, głosząc przeciwko nagłemu wnioskowi socjalistycznemu w sprawie krwawych zajęć w Dąbrowie w dn. 29 maja. Razem z Łańcuckim głoszą endecy.

14 czerwca. Sejm obraduje w sprawie podatku dochodowego. Tow. Morawski żąda racjonalnego systemu podatkowego, opartego na podatku dochodowym, spadkowym, podatku od kapitału i procentu, a zniesienia podatków pośrednich i konsumpcyjnych. Dalej domaga się dla dochodów z pracy najmniej i podwyższenia minimum dochodu, podlegającego opodatkowaniu, wreszcie stawia reżim, wzywając rząd, aby przedłożył plan podatkowy, według którego kolejno, w miarę wzrostu wpływu podatku dochodowego, będą znizane podatki pośrednie od artykułów pierwszej potrzeby.

Poprawki i rezolucje odrzucono.

16 czerwca. Posłowie chłopcy z Nar. Zjedn. Lud. „Piasta” i „Wyzwolenia” występują solidarnie przeciwko podwyższeniu podatku gruntowego i podymnego.

17 czerwca. Endecy zwalczają żądanie socjalistów, aby przy wymiarze podatku gruntowego trzymano się skali postępowej, nie chcąc w ten sposób zbyt obciążyć obszarników; popiera endecków endecki wiceminister skarbu Rybarski. Poprawka socjalistyczna upadła.

21 czerwca. Sejm przyjmuje wniosek tow. Bartłomieja i Perla o przymusowym wykupie dóbr „Okęcie”.

23 czerwca. Endecja składa oświadczenie, że przechodzi do „opozycji” względem rządu p. Witosa. Marszałek, wiedząc, że oświadczenie to wywoła dyskusję o stosunku stronnictw do rządu, czyli sprawy nie zapowiedzianej na porządku dziennym, mimo to pozwala na wiecowy wybrk swych przyjaciół endeckich.

Sejm uchwała ustawę o przymusowym ubezpieczeniu państwowym, przeciwko której kapitaliści zmobilizowali wszystkie siły i wszystkich endecków. O głoszone w piśmie burżuazyjnych, że ustawa równa się dekretem komunistycznym. Endecy z pos. Wierzbickim na czele, jako zainteresowani bezpośrednio w dochodach prywatnych towarzyszy ubezpieczeniowych, walczą jak lwy, ale bezskutecznie.

(D. c. n.).

Mały feljeton.

ENDECKIE FETORY.

— A, Zysław! Jak się masz? — coś robił, gdzieś bywał? Jak zdrowie?

— Dziękuję, dziękuję, jako tako. Mój jednak, jedyny mój włos — stał się jakos. Trzyma się łysiny z takim uporem, z jakim Korfanty trzymał się fotelu prezydenckiego. Wszystkie moje żony a nie moje dzieci chowają się, dzięki Bogu, zdrowo.

Tak przynajmniej myślę, bo dobrze właściwie nie wiem, gdzie się podziały, jak nie wiem, kiedy podziało się narodowe uczucie „narodowych” partii. Czy nie rozplynęło się po świecie, jak owa woń siarkowodoru, którą endecy napełnili Sejm w czasie posiedzenia 25 lipca b. r.? Bez wątpienia narodowe partie zioną siarkowodem, jak owa petarda, i zapowietrzają nawet lasy i parafie polskie. Ta woń niemiła bije wciąż z kazałnic klechów znieprawiających ambony polityką i z czynów Siupaków, czy Siepaków, zajmujących się w czasie wolnym od zbijania „narodowego” mająteczku za „narodową” lada sklepową-polityką, na wzór onego Siupaka czy Siepaka mławskiego, który urządził napad na tow. Hołówkę. Nawiasem zapytać się go, co też takie posiepacki robiły, gdy Hołówka i Hołówkowie w lecie 1920 roku własnym ciałem kraj zastaniali i własną krew go, jak nasz towarzyszy, użyźnili? Co wtedy Siupaki i Siepaki robili w Mławie nie wiem, ale wiem co robili w Warszawie — raczej czego nie robili, bo wiali stąd na wariata ku Zachodowi, z portfelami pełnymi marek przezornie zamienionych na obcą walutę.

Tak, tak. Ten siarkowód endecki był i jest zaiste symboliczny. Pachną nim wszystkie „ważne” czyny endeckie w Polsce. Niepodległość od demolowania biur prezydium Rady Ministrów w listopadzie 1918 r., poprzez zamach sapieżyński, agitację przeciwko Polsce zagranicą (swego czasu oburzyło nawet reakcyjne dziennikarstwo francuskiego de la Mazière’a), wytrwałe stawienie antypaństwowe w okresie majajdu bolszewickiego broszurę Zamor-

skiego, obrazę na ojczyznę ze strony Paderewskiego (jako że niewdzięcznica nie chce go widzieć w roli prezydenta), poprzez wyraźnie anarchistyczne głosowanie przeciwko konieczności państwowym dlatego, że je przedłożył A. Śliwiński a nie Korfanty, przez popieranie takich Skrudlików, poprzez całe oceanie cieczy pospolitej, płynącej z pod piór ośmiu antysemitów Żydów z arcykatolickim kalikantem Fonsiem Neuwerthem na czele i t. d.

Ten siarkowód tak zapaskudził w czerwcu i lipcu powietrze, że chociaż wyjechałem z Warszawy, gdzie można się było udeścić, jednakże odczuwałem go na odległości 50 km. od kolei. Dopiero nagłe wyekspedjowanie głównego zbiornika tego gazu ze stolicy t. zn. odstąpienie decydujące Korfante od fotelu rządowego napełniło powietrze odświeżającym ozonem. W sierpniu dopiero można było trochę odechnąć świeżym powietrzem. Fale zanieczyszczające zaczęły odpływać.

Ale muszę stwierdzić, że stolica jeszcze nie pozbyła się tej trucizny. Tabaka częstochowska - korfantowska jeszcze nie wywietrzała i ludzie wciąż jeszcze z obrzydzenia muszą kichać. Zaniepokojony tym

objawem zwróciłem się do meteorologów. Powiadają oni, że gruntowne oczyszczenie atmosfery jest spodziewane dopiero w początkach listopada t. zn. w dniach wyborów. Ogół już ma dość fałszyfikatów sprzedawanych pod etykietką „narodowy ozon”, a zawierających zgęszczony siarkowód i podczas wyborów zamierza stanowczo skończyć z tą oszwałką. Świetnie dopomóż mu w tem niemiecko - anarchistyczna działalność Korfante na Górnym Śląsku, który wzorem Dmowskiego i Paderewskiego obrażając się na miłą ojczyznę grozi jej separacją. Puścił farbę Korfante i z cyniczną beczernonajnością rzyga na Polskę, która podług Fonsia jest tylko saison-staatem i modern Polska... i razem z nim woli już pracować pour le roi de Prusse albo dla Trockich.

Ale, prawdziwie, poważniejszych miał Polska wrogów, niż Korfantowie i Fonsiowie, a przede jest. Bo Polska to nie Fonsiowie, Korfantowie, Skrudliki i Zamorscy — lecz milionowe rzesze pracującego ludu, który swoją krew i kraj obronił i który kraj ten swoją pracą utrzymuje. Polska to lud czyli demokracja.

Zysław.

Chadecy na utrzymaniu u fabrykantów

Do
Komitetu Wykonawczego
Chrześcijańskiego Zjednoczenia Młodzieży Robotn.
w/m Kredytowa 14 m. 10.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych rozpatrywał podanie W. Panów z d. 12 lipca r. b. na posiedzeniu w d. 4 b. m. i postanowił udzielić W. Panom zapomogi bezwzględnej w wysokości 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) marek na poparcie wydawnictwa „Młody Robotnik”. Przesyłając przy niniejszym nasz czek przelewowy Nr. ... na konto W. Panów Nr. 4390 w P. K. O. prosimy o potwierdzenie odbioru.

Z poważaniem

Polski Związek Przemysłowców Metalowych.
(podpis nieczytelny).

Zatarg o Austrię.

Pielgrzymka prałata Seipla do Pragi, czeskiej, Berlina, a w końcu do Weroni dobiegła końca i szef rządu austriackiego, od kilku dni, urządza znowu w Wiedniu. Podróż kanclerza związkowego, która wywołała tyle zaniepokojenia, a najbardziej ze sobą sprzecznych, żądnej istotnej ulgi i pomocy realnej dotąd Austrii nie przyniosła. Natomiast pogmatwała i to w sposób poważny sytuację polityczną w Europie, zwłaszcza w tej naszego kontynentu części, którą, od czasu wojny światowej, przywykło się nazywać potocznie, w sensie politycznym, Europą środkową.

Kiedy ks. Seipel wybrał się nagle do swych sąiadów, panowała naogół zupełna dezorientacja co do planów i zamiarów austriackiego kanclerza. Komunikaty urzędowe i wywiady dziennikarskie ciemności tutaj panujących nie rozjaśniły wcale, jeno, jak to zazwyczaj bywa, istotne cele podróży ks. Seipla zaciemniły jeszcze więcej. Rzecz wiadoma było tylko to, iż ks. Seipel szuka rozwiązania zagadnienia austriackiego na drodze zarządzeń gospodarczych albo politycznych. Natomiast nieznanymi były zupełnie same te projektowane zarządzenia, ich charakter, zakres, istota ich wogóle.

Dopiero teraz, po powrocie ks. Seipla do Wiednia, występować poczynają wyraźniej istotne jego cele i zamiary, przejawiać właściwy charakter i zakres oraz kierunek owych zarządzeń gospodarczych czy politycznych, mających utrzymać, według planów ks. Seipla, Austrię przy życiu. Dziś, z góry można i trzeba powiedzieć, iż projekty i plany austriackiego kanclerza, zewnętrznie natury gospodarczej, w gruncie rzeczy miały wyrażny charakter polityczny: realizacja ich wpłynęłaby, niechybnie, na zgoła nowe ukształtowanie się sił i stosunków politycznych w Europie.

Omawiając przed tygodniem pielgrzymkę ks. Seipla, wiozącego do stolic potężniejszych sąiadów, jako wola, niezależnie gospodarczo - socjalnie dla Niemców austriackich, ze względów narodowych, wskazanem, z punktu widzenia ogólnej polityki istotnego zbratania ludów najbardziej celowym rozwiązaniem kwestii austriackiej, jest i będzie zawsze przyłączenie Austrii do Rzeszy niemieckiej. Rozwiązanie takie byłoby zamknięciem historycznego procesu zjednoczenia Niemiec. Atoli dzisiaj, przy obecnym układzie sił politycznych i mocarstwowych w Europie, wobec panowania wszędzie nacjonalistycznego kryzactwa, wobec puszczenia w niepamięć zupełną zasady o prawie każdego narodu do narodowego zjednoczenia i niepodległości, rozwiązanie takie jest niemożliwe. Przyłączenie się bowiem Austrii do Rzeszy naruszyłoby jednocześnie i traktat zawarty

w Saint-Germain i traktat w Wersalu, na potkatoby na bezwzględny opór wielu państw, przedawszystkiem Francji i Czechosłowacji, gdyż wzmocniłoby niewątpliwie Niemcy dzisiejsze i wysunęłoby na porządek dzienny sprawę Niemców sudeckich, dzisiaj objętych obręczą państwową czesko-słowacką.

Olbrzymie trudności, wręcz niemożliwość, w warunkach i okolicznościach dzisiejszych, przyłączenia Austrii do Niemiec, oczywista, są dobrze i dokładnie znane ks. Seiplowi. Nie z tych jednak praktycznych, realno - politycznych względów jest on przeciwnikiem zjednoczenia Austrii z Rzeszą niemiecką. Jako wybitny członek wiedeńskich klerykatów, monarchista z przekonania, sługa Habsburgów, wróg wszystkich niekatolików, a więc protestantów niemieckich, odgrywających w życiu Rzeszy niemieckiej decydującą rolę, nie chce ks. prałat Seipel połączenia, zjednoczenia Niemców alpejskich z Niemcami nadreńskimi, nadłabskimi i nadodrzańskimi. Podróż tedy ks. Seipla do Berlina była jeno posunięciem, maskującym prawdziwy cel jego pielgrzymki zagranicę, tem więcej, iż żadnej wydatniejszej pomocy finansowej kanclerz austriacki nie mógł się spodziewać od rządu niemieckiego, rządu państwa znajdującego się w bardzo ciężkim położeniu finansowym i mającego do rozwiązania zawiłą i uciążliwą dla Niemiec kwestię odszkodowań.

Również wizyta ks. Seipla w Pradze czeskiej nie była aktem grzeczności sąsiedzkiej, nietye miała na celu szukanie pomocy, ile wysondowanie opinii sfer rządowych czesko-słowackich w sprawie ewentualnej unji celnej i walutowej Austrii z Włochami.

Prawdziwym bowiem celem podróży ks. Seipla była Weronia, było spotkanie z wlokim min. spraw zagranicznych Szancernem. było oznaczenie właśnie politycznej możliwości i ewentualnych politycznych konsekwencji, jakie mogłyby wynikać z faktu utworzenia włosko - austriackiego związku celnego i unifikowania waluty. Oddawna już klerykali wiedeńscy, rozumiejąc, że samodzielny byt państwowy Austrii długo utrzymać się nie da, wpadli byli na pomysł gospodarczego związania się z Włochami; ojcem tego pomysłu jest hr. Czernin. były austro - węgierski minister spraw zagranicznych z czasu wojny, który obecnie posłuje jako członek stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego w parlamencie wiedeńskim. Czernin uważa, że związek gospodarczy włosko - austriacki utworzy podstawę na której rozwinię się później środkowo - europejski związek gospodarczy, obejmujący również i Niemcy: Mittel-europa. Oto gwiazda, wedle której kierował swe kroki ks. prałat Seipel.

(Dok. nast.).

J. Most.

Wrażenia z Wileńszczyzny.

IV.

Łapownictwo, obciążające handel, obniża powagę państwa w oczach Żydów miejscowych. Zaczyna się powtarzać to, co się działo w Rosji: Żyda szczuli, ograniczali w prawach, a hufiec żydowski, drogą łapówek, kręcił całą Rosją i w duszy kpił z niej sobie.

Kto pogada dziś trochę z Żydami w Wileńszczyźnie, wyczuje również ów ton ironji, z domieszką czasem irytacji, czasem lekceważenia.

— Niech mi pan krótko powie — mówił mi pewien „litwak” — czego właściwie Polacy od nas chcą? Mówi Żyd po żydowsku — to jest źle. Po rosyjsku — bardzo źle. Po polsku — nie, to już najgorzej. Mówiący po żydowsku jest separatystą; po rosyjsku — rusyfiktor, albo nawet bolszewik; po polsku — chce udawać Polaka, wsączać jad semicki w społeczeństwo.

— Ja wiem, czego chcą — ciągnął, gdy milczałem — chcą, żebyśmy znikli.

Tu urwał i palcem zrobił kółko na czole.

— Niema z kim gadać.

I tak jest, niestety. W tej bardzo ważnej sprawie nikt tu nie umie powiedzieć, jak ja Polska właściwie traktuje i czem Żydzi Wileńszczyzny mogą sobie zdobyć prawo obywatelstwa.

Smutno to stwierdzić, ale całą tą kwestię traktuje się poprostu — głupio.

Na kilka tygodni przed wyjazdem poznałem pewnego zamożnego kupca. Chwalił się, że synów uczy tylko po polsku, że posyła ich do gimnazjum im. Jagiełły.

Człowiek ten uważał, że Wileńszczyźnie będzie z Polską najlepiej i lojalność swą względem państwa chciał akcentować.

Spotkałem go raz jeszcze przed paru dniami.

— Mam — powiada — kłopot nielada. Gimnazjum rządowe im. Jagiełły zostało zwinęte i nie wiem, co robić z synami; starszy dostał promocję do ósmej klasy. Chciałem go przenieść do inego gimnazjum, ale nie przyjęli chłopca, bo żyd. Wprost mi to powiedział dyrektor Federowicz (jeden z przewodników endecji wileńskiej). Probowaliśmy wysłać syna zagranicę — nie dają paszportu, bo popisowy. Co mi pozostaje?... Pieniądze mam, to go, mimo wszystko, przesyłam.

Tak się oto robi u nas lojalnych obywateli państwa.

A należy jeszcze zwrócić uwagę, że wszystko, co się dzieje w Wileńszczyźnie, w daleko ciemniejszych barwach występuje w innych częściach kresów wschodnich. To też opinia demokracji polskiej winna z całą uwagą śledzić stosunki tamtejsze i póki czas przeciwdziałać szkodnictwu żubrów i nacjonalistów, siejących wiatr, z którego my wszyscy kiedyś burze zbierać będziemy.

(bh.).

Kronika polityczna

JESIENNA SESJA SEJMU USTAWODAWCZEGO.

W wyniku wczorajszych konferencji prezydenta Nowaka z ministrem spraw zagranicznych p. Narutowiczem, oraz marszałkiem Trampczyńskim, ustalone zostało, że jesienna sesja sejmowa rozpocznie się dnia 19 września.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu odbytem dnia 31 sierpnia r. b. w Belwederze rozpatrywała sprawę dotyczące Górnośląska. (P. A. T.).

WALKA Z DROŻYZNĄ.

W dn. 30 i 31 ub. m. odbyło się w min. skarbu posiedzenie Komitetu doradczego przy współudziale nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną i pod jego przewodnictwem, jak również przy udziale p. prezydenta ministrów Nowaka i min. spraw wewn. p. Kamińskiego, dla ustalenia głównych podstaw polityki gospodarczej na nowy rok gospodarczy.

Min. Jastrzębski przedstawił, w związku z danymi o zbiorach projekt zamierzeń Rządu, dających do uzdrowienia najważniejszych dziedzin życia gospodarczego, a w szczególności do stabilizacji cen najważniejszych artykułów żywnościowych.

Postanowiono między innemi utrzymać bezwzględny zakaz wywozu zbóż, trzody chlewnej i bydła i wydanie zarządzeń, celem bezwzględnego wprowadzenia tegoż zakazu w życie.

Wobec dobrych zbiorów jęczmienia i ziemniaków, zostana dopuszczone do wywozu pewne ich ilości na warunkach, które bliżej ustali nadzwyczajny kom. do walki z drożyzną, z tem, że mają być bezwarunkowo zabezpieczone wewnętrzne zapotrzebowania.

Przyjęto szereg uchwał w sprawie pomocy aprowizacyjnej dla większych miast i związków kooperatywnych.

PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA DO BUKARESZTU.

Wyjazd Naczelnika Państwa do Bukaresztu został ustalony na 12 września. W podróży tej to-

warzyszyć będą: p. minister spraw zagran. Narutowicz, dyr. gab. ministra spraw zagran. i protokołu St. Przeździecki, J. Tarnowski, przydzielony do osoby Naczelnika Państwa, naczelnik wydz. M. S. Z. Al. Ladoś, J. Targowski, sekretarz osobisty min. Narutowicza, Adam Tarnowski i p. L. d'Auguste z M. S. Z. Poza tym towarzyszyć będzie Naczelnikowi Państwa liczna świta wojskowa.

Wczoraj zmarł w Warszawie gen. Frankowski. Zaznaczyć wypada, iż śmierć generała nastąpiła w przededniu niemal jego wyjazdu do Bukaresztu, dokąd miał towarzyszyć Naczelnikowi Państwa, jako szef świty wojskowej.

USTAPIENIE GENERAŁA JACYNY.

Dotychczasowy adjutant generalny Naczelnika Państwa i Naczelny Wodza, gen. Jacyna, ustępuje z zajmowanego stanowiska.

WOBEĆ DYMISJI P. DUNIKOWSKIEGO.

Wobec mającego nastąpić w czasie najbliższym ustąpienia d-ra J. Dunikowskiego ze stanowiska wice-ministra spraw wewnętrznych, obecnie już są wymieniane kandydatury osób, które mogłyby objąć miejsce, opuszczone przez p. Dunikowskiego.

Jednym z kandydatów jest obecny dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego p. K. Urbanowicz. W razie zamianowania p. Urbanowicza wice-ministrem, prawdopodobnie stanowisko dyrektora bezpieczeństwa publicznego obejmie p. J. Kłiński, naczelnik wydziału bezpieczeństwa.

Wice-minister Dunikowski ma przejść do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na stanowisko sędziego.

P. Elchowicz, dyrektor departamentu w prezydium Rady ministrów został mianowany przewodniczącym Najwyższej komisji dyscyplinarnej, przewidzianej pragmatyką urzędniczą.

Posel Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Gibson, złożył wczoraj wizytę prezydentowi Nowakowi.

FRANCUSKA MISJA EKONOMICZNA.

Wczoraj w południe przybyła do Warszawy francuska misja ekonomiczna. Na dworcu goście francuscy witani byli przez przedstawicieli państwa franc. i misji wojskowej, przedstawicieli izby polsko-francuskiej, władz cywilnych, wojskowych i miejskich.

W salach recepcyjnych dworca głównego odbyły się krótkie mowy powitalne, po których goście francuscy samochodami udali się do hotelu Bristol.

TARGI WSCHODNIE.

W nadchodzący poniedziałek wieczorem wy-

ruszy z Warszawy do Lwowa specjalny pociąg, którym udadzą się na otwarcie Targów Wschodnich wszyscy posłowie i charge d'affaires państw zagranicznych, a wraz z nimi pojedzie minister spraw zagranicznych, p. Narutowicz. Udadzą się tam również prezydent Nowak oraz ministrowie: pracy, p. Darowski, oraz przemysłu i handlu, p. Strasburger.

ROKOWANIA POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE.

„Prager Abendzeitung” donosi z Marienbadu, że rozpoczęły się tam polsko-jugosłowiańskie rokowania z współudziałem p. Piltza, jugosłowiańskiego prezydenta ministrów Pasicza i ministra spraw zagranicznych Ninczicza. Porozumienie między Polską a Jugosławią ma być przyśpieszone ze względu na nową sytuację w Austrii, która budzi pewne obawy. W Marienbadzie znajduje się również poseł włoski w Belgradzie Mazoni.

ROZRACHUNKI Z ROSJĄ.

W tych dniach zastępca przewodniczącego delegacji polskiej p. St. Kauzik odbył konferencję z przewodniczącym rosyjskiej delegacji do komisji rozrachunkowej p. Obolenskim. Rozmowa dotyczyła przyśpieszenia rozstrzygnięcia sprawy rozrachunkowej z tytułu wkładów do rosyjskich kas oszczędnościowych. Poruszono też sprawę podjęcia prac wszystkich podkomisji komisji rozrachunkowej. (A. W.)

SPRAWA POLAKÓW WIEZIONYCH W KOWNIE.

Rząd litewski odpowiedział odmownie na notę rządów: francuskiego i angielskiego w sprawie zwolnienia przestępców politycznych. Nota litewska oświadcza, iż chodzi tu zapewne o członków P. O. W., których w obecnej chwili pozostało w więzieniu zaledwie kilku. Dalej nota skarży się na rzekome represje polskie w Wilnie i w Kownie. (A. W.)

ODEZWA KOMITETU POLSKIEGO NIEMIECKIEJ CZĘŚCI GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Wobec plebiscytu, który rząd pruski wyznaczył na d. 3 b. m. w części G. Śląska przyznanej Niemcom, celem rozstrzygnięcia kwestii czy ta część G. Śląska ma pozostać prowincją pruska, czy też utworzone ma być z niej autonomiczne państwo związkowe — komitet polski na niemieckim G. Śląsku radzi ludności polskiej, by powstrzymała się od głosowania. Komitet polski powziął tę decyzję po rozważeniu warunków, w jakich ma się odbyć ten „plebiscyt” i stwierdził, że warunki te nie dają żadnych gwarancji bezstronności i gwałcą prawa mniejszości polskiej.

terjałów wojennych. Sytuacja wojsk greckich staje się nad wyraz trudna. Według ostatnich wiadomości, Turcy mieli już nawet zdobyć Eski-Szehir. Do Smyrny przywieziono z frontu transport kilkuset rannych.

TURCY W ESKI - SZEHİR.

Paryż, 31 sierpnia. — (P. A. T.). Z Angory donoszą, iż miasto Eski-Szehir zostało po ciężkich walkach zajęte przez turecką kawalerię. Armia turecka posunęła się naprzód na wszystkich odcinkach i zajęła około 70 kilometrów w głąb.

SILY TURECKIE.

Bordeaux, 31 sierpnia. (PAT). Jak donoszą z Konstantynopola, w obecnej ofensywie tureckiej bierze udział 10 dywizji, obficie zaopatrzonych w broń wszelkiego kalibru oraz ogromne zapasy amunicji.

NARADY W ATENACH.

Ateny, 31 sierpnia. — (P. A. T.). Król przybył wczoraj do Aten i odbył narady z prezydentem ministrów i ministrem wojny o sytuacji. Popołudniu zebrała się rada ministrów na dłuższą konferencję.

NARADA W DOWÓDZTWIE ARMII GRECKIEJ.

Ateny, 31 sierpnia. — (P. A. T.). Minister wojny Theotokis oraz minister spraw wewnętrznych Statos udali się wczoraj do Smyrny, celem odbycia konferencji z głównym dowódcą armii.

Wyniki podróży d-ra Seipla

Oparcie się o Włochy

OŚWIADCZENIE D-RA SEIPLA.

Wiedeń, 31 sierpnia. — (P. A. T.). Wied. B. K. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych złożył kanclerz dr. Seipel sprawozdanie ze swej podróży do Pragi, Berlina i Weroni, przy czym stwierdził, że podróże te miały charakter czysto informacyjny. Równocześnie kanclerz Seipel podkreślił, że Austria uchroni się tylko wtedy od upadku, jeżeli znajdzie gospodarcze oparcie o jedno lub więcej państw sąsiednich.

UKŁAD HANDLOWY WŁOSKO-AUSTRIACKI.

Rzym, 30 sierpnia. (P. A. T.). Stefani. Szef sekcji Schiller odbędzie przed odjazdem z Rzymu rokowania z generalnym dyrektorem cel Luccioliem i dyrektorem urzędu dla handlu zagranicznego Dinollą w sprawie austriacko-włoskiego układu handlowego. Rokowania, rozpoczęte w swoim czasie, zostały następnie przerwane z powodu włoskiego przesilenia ministerialnego.

KREDYTY WŁOSKIE.

Wiedeń, 31 sierpnia. — (P. A. T.). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Rzymu, że wczorajsza Rada Ministrów nie ukończyła obrad nad sprawą Austrii. Z kredytu 70 milionów lirów postanowiono wypłacić Austrii natychmiast 1/3 część tej sumy, a resztę — w pierwszych 10 dniach września.

Rada Ligi Narodów.

OTWARCIE SESJI RADY LIGI.

Genewa, 31 sierpnia. — (P. A. T.). Rada Ligi Narodów rozpoczęła dziś swoją sesję nadzwyczajnym posiedzeniem pod przewodnictwem hiszpańskiego delegata Quinonesa de Leon. Na posiedzeniu tem obradowano nad miejscami świętymi w Palestynie.

Następnie pod przewodnictwem brazylijskiego przedstawiciela de Gama zaczęła się sesja zwyczajna. Na porządku dziennym jest sprawa gdańska, kwestia obrotu rzeki Saary, oraz problem niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce i kwestia austriacka. Poza tym Rada Ligi Narodów będzie się zajmowała następującymi sprawami: kwestia węgiersko-austriackiej granicy, granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, kwestia mniejszości narodowych w Albanii, na Łotwie i w Estonii. Oprócz tego Rada Ligi Narodów zbada sprawozdanie stałej komisji mandatowej. W kołach zbliżonych do Rady Ligi Narodów spodziewają się załatwienia większej części porządku dziennego do soboty. W poniedziałek nastąpić ma otwarcie zgromadzenia Ligi Narodów, które trwać ma od 3 do 4 tygodni.

Litwa a warunki Rady Ambasadorów

Wilno, 31 sierpnia. — (A. W.). Litewski minister spraw zagranicznych Jurgutis w wywiadzie z przedstawicielem „Echa” wyraził zdziwienie z powodu związania przez Ententę kwestii umiędzynarodowienia Niemna ze sprawą uznania Litwy de jure. Jurgutis uważa, że w obecnych warunkach bezwarunkowo nie może być mowy o umiędzynarodowieniu Niemna. Zdaniem Jurgutisa rada ambasadorów nie ma podstaw prawnych do uznania odpowiedzi litewskiej za niewystarczającą, ponieważ rząd litewski w całej rozciągłości

MOBILIZACJA GREKÓW.

Bordeaux, 31 sierpnia. (PAT. P. R.). Z Aten donoszą, że na terytorium Azji Mniejszej, okupowanym przez Greków, poddani greccy, należący do rocznika 1903, zostali powołani pod broń. Rocznik 1902 został już zmobilizowany.

FRANCJA PRAGNIE POKOJU NA WSCHODZIE.

Paryż, 31 sierpnia. (PAT). „Le Temps” omawiając wojnę grecko-turecką, pisze między innymi: Jeżeli Francja dziś jeszcze nalega na to, ażeby przyspieszono rokowania w sprawie pokoju na wschodzie, to nie czyni tego bynajmniej z ukrytą myślą pośpiesznego eksploatawania zwycięstwa tureckiego. Jesteśmy tak pewni wyniku, moglibyśmy spokojnie czekać bez żadnego ryzyka. Przypuszczamy jednak, że Turcy mają prawo do odzyskania w całości ich narodowego terytorium. Wiemy, że posiadają oni środki do odzyskania go wcześniej czy później, sądzą więc że przedłużanie wojny — wojny, która niszczy znaczną część kontynentu i dziesiątkuje ludność dwu narodów — byłoby złym czynem.

— Greckie ministerjum spraw zagranicznych zaprzecza doniesieniu pism, wedle którego oficerowie francuscy dowodzą wojskami kemalistów i podejmuje wloty na tureckich samolotach.

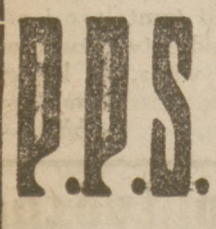
OŚWIADCZENIE POSŁA WŁOSKIEGO W PRADZE.

Belgrad, 30 sierpnia. (P. A. T.). — Czeskie Biuro Prasowe. Tutejszy poseł włoski udał się dziś w południe do ministerjum spraw zagranicznych i imieniem rządu włoskiego złożył oświadczenie o stanowisku Włoch w sprawie Austrii. Oświadczył on: Włoska polityka wobec Austrii polega na ścisłym wykonaniu układu w St. Germain. Z tego powodu Włochy sprzeciwiają się jakiegokolwiek naruszeniu status quo. Włochy wstrzymują się od powzięcia wszelkiej decyzji, dopóki nie porozumieją się ze sprzymierzeńcami i z interesowanymi państwami. Rokowania w Weronie miały charakter czysto ekonomiczny.

NIEMCY OFIAROWUJĄ POMOC GOSPODARCZĄ AUSTRII.

Berlin, 31 sierpnia. (P. A. T.). — Telegraphen Comp. Tutejszy poseł austriacki Riedl przesłał swemu rządowi zawiadomienie, iż rząd niemiecki wyraził gotowość rozpoczęcia rokowań z Austrią w kwestiach gospodarczych i prosi rząd austriacki o sformułowanie życzeń gospodarczych.

— W Rzymie, pod przewodnictwem ks. Pellicci Masino utworzył się międzynarodowy komitet niesienia pomocy dla Austrii.



Wszyscy do natychmiastowych ofiar na fundusz walki wyborczej P. P. S.

Każdy Towarzysz i Towarzyszka, oraz sympatycy P.P.S. nabywając Metalowy Znaczek Wyborczy, spełnia swój obowiązek realnej pomocy Partii w jej ciężkiej walce z przemocą reakcji o wolność i prawa Polskiego Ludu Roboczego. Niech znaczek wyborczy, zdobiąc pierś robotniczą, będzie symbolem solidarności i gotowości ofiarnej dla P.P.S.

Znaczek Wyborczy można nabywać u Sekretarjacie Generalnym C.K.W. P.P.S. w Warszawie, Warecka Nr. 7. Cena znaczka 500 mk. za sztukę. Tamże są do nabycia nalepki wyborcze w cenie 50 mk., oraz Wyborcze Listy Składowe.

Wyborczy Komitet Centralny P.P.S.

TELEGRAMY.

Moratorium odrzucone.

STANOWISKO FRANCJI ZWYCIĘŻYŁO.

Berlin, 31 sierpnia. — (P. A. T.). Wolff. Dopiero co nadeszła z Paryża wiadomość, że moratorium zostało odrzucone. STANOWISKO WIĘKSZOŚCI KOMISJI.

Paryż, 31 sierpnia. — (P. A. T.). Półoficjalne obrady komisji odszkodowawczej skończyły się dziś o godz. 5-ej po południu. Krąży pogłoski, że większość komisji jest za kompromisowym projektem belgijsko-włoskim, na podstawie którego komisja nie wypowiedziałaby się w sprawie moratorium, lecz tylko udzieliła Niemcom ulg w spłatach.

W RAZIE ROZŁAMU W KOMISJI ODSZKODOWAĆ.

Londyn, 31 sierpnia. — (P. A. T.). Sprawozdawca „Westminster Gazette” pisze: O ile miałyby dojść do rozłamu w łonie komisji odszkodowawczej lub w razie, gdyby Francja postanowiła działać na własną rękę, Lloyd George powróciłby natychmiast do Londynu i zwołał radę gabinetową.

I TAK ZŁE I TAK NIEDOBRZE.

Wiedeń, 31 sierpnia. — (P. A. T.). Z Paryża donoszą: „Intransigeant” zapewnia,

że gdyby komisja reparacyjna przyznała Niemcom moratorium, wbrew woli Francji, to delegaci francuscy wycofają się z komisji. Jeżeli zaś komisja odrzuci moratorium, to z komisji wystąpią delegaci angielscy.

RZĄD RZESZY NIE JEST SKŁONNY DO USTĘPSTW.

Berlin, 30 sierpnia. (PAT). Biuro Wolfa komunikuje: W urzędzie kanclerskim Rzeszy odbywały się narady szefów resortów nad kwestją odszkodowań. Obrady trwały 4 godziny. Ponieważ z Paryża nie nadeszły wiadomości z komisji reparacyjnej, uważają tu położenie za poważne. W każdym razie rząd Rzeszy jest zdecydowany nie czynić żadnych dalszych ustępstw.

— Przed oficjalnym posiedzeniem komisji odszkodowawczej, Dubois odbył konferencję z Poincarem.

— Dyrektor departamentu francuskiego ministerjum skarbu, Parmentier, powrócił z Ameryki i natychmiast odbył konferencję z ministrem finansów de Lasteyrie.

— W onegdajszym posiedzeniu komisji reparacyjnej wziął również udział w charakterze półurzędowym przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Logan.

Ofensywa turecka.

POWODZENIE TURKÓW.

Adana, 31 sierpnia. (PAT). (Havas). Jak donoszą z Angory, Turcy zajęli pozycje greckie w odcinku rzeki Meandra, biorąc przytem znaczną liczbę jeńców. Turcy

zajmują obecnie pozycje na północny zachód od Elvanlar. Bitwa o posiadanie Eski-Szehir ma przebieg pomyślny dla Turków. Na odcinku Nikodemji Grecy cofają się, porzucając na polu bitwy wielkie zapasy ma-

przyjął warunek postawiony przez radę ambasadorów. Na pytanie, czy stanowisko rządu litewskiego pod wpływem negatywnej odpowiedzi rady ambasadorów może ulegać zmianie, Jurgutis odpowiedział stanowczym przeczeniem.

Konferencja Unii Młodzyparlamentarnej

Wiedeń, 31 sierpnia. — (P. A. T.). Na konferencji Unii młodzyparlamentarnej 5-mym punktem obrad była sprawa ograniczenia zbrojeń. Punkt 6-ty dotyczył służby wojskowej. Z powodu spóźnionej poranki sprawa kontroli parlamentarnej nad polity-

ka zagraniczna i sprawę mandatów kolonialnych odłożono do następnej konferencji. Na miejsce ustępującego członka komitetu wykonawczego Szancera, wybrano deput. Boissona, a w miejsce prezydenta barona Adelsverta — hrabiego Apponyiego. Na tem zakończono obrady 20 konferencji Unii. Wieczorem w sali Koncert-Hausu odbył się bankiet pożegnalny.

Układ czesko-jugosłowiański

Praga, 31 sierpnia. (PAT). Czeskie Biuro Prasowe. Prezydent ministrów, dr. Benes w środę wieczorem wyjechał do Marienbadu, gdzie spotkał się z prezydentem ministrów Pasichem i omawiał z nim ostatnie punkty czesko-jugosłowiańskiego układu. Układ ten został dzisiaj o godz. 10 przed południem w Pradze podpisany.

St. Zjednoczone a sprawa rosyjska

Waszyngton, 31 sierpnia. — (P. A. T.). Havas. Rząd amerykański stara się wybiadać opinie sowietów w sprawie ewentualnego wysłania do Rosji komisji ankietaowej o charakterze czysto technicznym bez pełnomocnictw do rokowań. Wyniki ankiety posłużyłyby do sformułowania poglądu rządu amerykańskiego na sprawę udziału Ameryki w odbudowie ekonomicznej Rosji na wypadek, gdyby zgodzono się na taką politykę.

Niepodległość Turkiestanu

Paryż, 31 sierpnia. (P. A. T.). — Havas donosi w sprawie zajęć w Azji środkowej następujące szczegóły: Enver Pasza, który objął główne dowództwo nad wojskami powstańcami, zamianowany został w maju r. b. emirem Buchary. Dzięki wielkiej jego popularności udało mu się doprowadzić do tego, że cała ludność stanęła po stronie rządu narodowego. Po ostatnich wyborach przylączyli się do Envera inni dowódcy rewolucyjni, jak książę Schir Mohamed Bey z armią, liczącą 80.000 ludzi dobrze uzbrojonych. Obecnie, gdy Rosja so-wiecka uznaje niepodległość nowego państwa, nastąpiło utworzenie granicy niepodległego Turkiestanu, która sięga na wschód do Turkiestanu chińskiego, na południe do Afganistanu i Persji i na zachód do prowincji rosyjskich nad morzem Kaspijskim, na północy granica biegnie równolegle do jeziora Aralskiego i obejmuje miasto Bucharę i Samarkandę.

W Irlandji.

Dublin, 31 sierpnia. (PAT). (Havas). Kolumna wojsk narodowych, która maszerowała z Killorglin do Tralee, wpadła kilkakrotnie w zasadzkę. Dwóch oficerów i 1 żołnierz jest zabitych, a 1 oficer ranny.

Wiadomości telegraficzne.

— Według doniesień Havasa Viviani'emu zaproponowano kandydaturę do senatu w departamencie Creuse. Viviani kandydaturę przyjął.
— Sowiecka delegacja handlowa w Londynie zawiadamia o kontynuowaniu toczących się w Londynie rokowań z rządem angielskim w sprawie zwrotu skonfiskowanych przez Anglię okrętów rosyjskich.
— Biuro Reutersa komunikuje, że na skutek specjalnych środków, zarządzanych na terytorjum Iraku, sytuacja jest tam obecnie zupełnie zadowalająca.
— Tajfun, jaki szalał dnia 26 sierpnia na wybrzeżach Kamezaki, spowodował zatonięcie kłozownika japońskiego „Nittaka”. Jak się zdaje, cała załoga kłozownika w liczbie 300 osób zginęła podczas katastrofy.

Tow. Józef Woźniak

ślusarz warsztatów kolejowych Warszawa-Wschodnia, długoletni członek Polskiej Partji Socjalistycznej, pracownik Organizacji Praskiej, po długiej chorobie zmarł d. 30 sierpnia r. b. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Kawenczyńskiej Nr. 45, na cmentarz Bródnowski nastąpi d. 1 września, w piątek, o godz. 4 pp.
Komitet dzielnicy Praskiej i komitet Kolejowy, oddając cześć Jego pamięci, wzywa wszystkich towarzyszy i towarzyszek do wzięcia udziału w pogrzebie.

Rząd a postulaty pocztowców

Wczoraj o godz. 3 pp. prezydium Głównego Związku pracowników poczty i telegrafu, wraz z delegatami z Poznańskiego i Małopolskiego, stawilo się u prezydenta ministrów na konferencję, w której wzięli udział minister skarbu, p. Jastrzębski, minister poczt i telegrafów p. Moszczyński, i dyrektor departamentu administracyjnego Rady Ministrów, p. Studziński. Delegacja przedstawiała następujące postulaty pocztowców: wyznaczenie pracownikom poczty i telegrafu jednorazowej zapomogi na zimowe zakupy w wysokości 150.000 mk. dla samotnych, 200.000 mk. dla żonatych z małą rodziną, 250.000 mk. z średnią rodziną, i 300.000 mk. z wielką rodziną; skasowanie pasów dro-

żyźnianych, przyjęcie na skarb placenia wpisów szkolnych za dzieci pracowników państwowych, kształcących się w szkołach prywatnych i określenie minimum wynagrodzenia dla tych pracowników, przy zapowiedzianej od 1 października nowej regulacji plac.

Po zapoznaniu się z żadaniami pocztowców, prezes ministrów oznajmił, że sprawę opłacania w całości wpisów szkolnych rozstrzyga natychmiast w sensie dodatnim, na co wyraził swą zgodę również obecny minister skarbu. Co zaś do zapomóg na zakupy zimowe, prezes ministrów odpowiedział, że sprawa ta będzie zdecydowana na posiedzeniu Rady Ministrów w d. 4 września t. j. w przyszły poniedziałek. Wtedy również zostanie rozstrzygnięta sprawa pozostałych żądań.

Ogół pracowników pocztowo-telegraficznych zapoznawszy się z wynikami konferencji, uznał odpowiedź prezesa ministrów za niezadawalającą i z wielkim napięciem oczekuje poniedziałkowej decyzji Rady Ministrów.

Wobec zrozumiałego wzburzenia, jakie daje się stwierdzić wśród pocztowców, sądzimy, że Rada Ministrów na zapowiedzianym swem posiedzeniu poniedziałkowym postanowi jednak uwzględnić słuszne żądania pocztowców i uchyli w ten sposób groźbę strajku, którego wybuch nie leży chyba w niczyim interesie.

Ruch robotniczy. Z życia partii.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek d. 1 września o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. W piątek, d. 1 września o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica N.-Bródno. W piątek d. 1 września o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Olsnicka 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Gróchów. W piątek, d. 1 września o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Brukowej 29, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Wydział Agitacyjny. W sobotę, d. 2 b. m. o g. 5 i pół w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Agitacyjnego.

Dzielnica Jerozolimka. W piątek, d. 1 września o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłódna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Kolo gazowników P. P. S. W piątek d. 1 września o godz. 6 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Kola.

Ruch zawodowy.

Wzrost kosztów utrzymania w m. sierpniu.

Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli Rządu, przemysłowców i przedstawicieli robotników, na posiedzeniu w d. 31 sierpnia r. b. stwierdziła, iż w miesiącu sierpniu, w porównaniu z miesiącem lipcem, koszt utrzymania rodziny pracowniczey, złożonej z 4 osób, wzrósł o 15.26 proc.

STRAJK W PRZEMYSLE BUDOWLANYM.

Związek zaw. pracowników przemysłu budowlanego wystosował w dniu 14 b. m. list do Związku przemysłowców budowlanych z żądaniem podwyżki, na które Związek przemysłowców odpowiedział odmownie. W dniu 21 b. m. Związek pracowników wystosował w tej sprawie do przemysłowców nowy list, również bezskuteczny. Wobec tego robotnicy zagrozili strajkiem z d. 24-ym ub. m., który istotnie został podjęty.

Po wybuchu strajku przemysłowcy oświadczyli, że nie myślą o żadnych podwyżkach, z wyjątkiem podwyżek, wskazanych wzrostem drożyzny według wykazów komisji statystycznej do badania zmian w stopie życiowej.

Przed paru dniami odbyła się konferencja przedstawicieli zainteresowanych ministerstw z udziałem przedstawicieli przemysłowców, na której zainteresowane ministerstwa uznały, że stanowisko ich będzie mogło być określone dopiero wtedy, gdy przemysłowcy porozumieją się z pracownikami.

Strajk w przemyśle budowlanym trwa.

Akcja cennikowa w branży żelazno-metalowej. Odbył się w dniu 30 ub. m. walne zgromadzenie Sekcji Żelazno-Metalowej przy Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych uchwalilo wystąpić z żądaniem podwyżki plac obecnych o 50 do 100 proc. Wzywa się pracowników, którzy dotychczas alkoosu do zamierzonej akcji nie zgłosili, aby niezwłocznie zarejestrowali się w Sekretariacie Związku (Zielna 25). Termin rejestracji upływa w dniu 4 września.

STRAJK W BYDGOSZCZY.

Onegdaj wybuchł w Bydgoszczy strajk w fabrykach Blumwego, Leohnarta, Eberharda i wielkopolskiej papierni, które nie przyjęły narazie 20% podwyżki, przyznanej przez Związek pracodawców.

Strajkuje około 1500 robotników. Pertraktacje w toku.

Zwycięska akcja cennikowa krawców w Łodzi. Dnia 14 b. m. Związek zawodowy robotników krawieckich przesłał oświadczenie majstrów żądania pod-

wyżki plac o 50 proc. Dnia 27 ub. m. odbyło się zebranie robotników krawieckich, na którym przewodniczący podał do wiadomości, iż cech przyjął żądania, na zasadzie których place z dnim 28 sierpnia podnosi się o 50 proc. Zebranie robotników przyjęło to do wiadomości i strajk został zerwany.

Konferencja piekarzy. Właściciele piekarni warszawskich zawiadomili Ministerjum Pracy, że umowę, zawartą ze Związkiem Zaw. w m-cu marcu r. b. z dnim 1 października umiatawizują i w szeregu piekarni już powynawiali miejsce pracowników. Wobec tego, Sekcja piekarzy Zw. Rob. Przemysłu Spożywczego zwołuje konferencję Zarządów wszystkich Związków piekarzy, które brały udział w tej umowie, na sobotę, d. 2 b. m. o g. 5 po poł. do lokalu przy ul. Leszno 53 (lokal Oddziału Warszawskiego).

Baczność kapelusznicy. Oddział warszawski Związku Zaw. kapeluszników zawiadamia swych członków, iż w niedzielę, d. 3 września o godz. 11 rano w lokalu Związku odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie. Sprawy ważne.

Baczność, towarzysze w zawodzie kamieniarzów! Z powodu strajku w zawodzie kamieniarzów należy omijać Łwów, aż do odwołania.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka Zw. Metalowców. W dniu 8 b. m. Zw. Metalowców urządza wycieczkę celem zwiedzenia 10-go pawilonu i miejsca straceń. Bilety do nabycia w Sekretariacie Oddziału, Leszno 53, od 5-8 pp. Zwórka o g. 10 przy dworcu Gdańskim.

Bez dachu.

Od lat czterestu mieszkał w suterenie domu przy ul. Nowogrodzkiej nr. 39 krawiec H. Waksberg, z liczną rodziną. Spokojny i pracowity rzemieślnik, cieszył się ogólną sympatią i poważaniem w całym domu. Był tylko solą w oku właściciela domu adw. Trejdosiewicza, który też od dłuższego czasu przemysliwał nad sposobem pozbycia się ubożego lokatora. Wreszcie pozyskawszy sobie, jako sojuszników, dwóch lokatorów domu, sprytny kamienicznik uknuł intrygę, której ofiarą miał paść Waksberg. Wytoczono sprawę W. przed sądem pokoju XI okręgu, oskarżając go o zakłócanie spokoju przez umyślne hałasy, wobec czego dla „dobra” innych mieszkańców domu zażądano eksmisji Waksberga.

Z gruntu fałszywe obwinienie stwierdzili przy sięgą sprzymierzeni z gospodarzem domu lokatorzy. Sprawa została rozstrzygnięta w przyspieszonym trybie, przyczem nie powołano nawet świadków ze strony Waksberga, którego skazano na wyprowadzenie się z mieszkania. Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Trejdosiewicz poparty wyrokiem sądowym, wynajął lokal Waksberga na skład drukarski, a jego samego wraz z całą rodziną wyrzucił na podwórze. Nieszczęśliwy człowiek, pozbawiony od kilku dni dostojnie dachu nad głową, zmuszony został wraz z żoną i czworgiem drobnych dzieci do przebywania pod gołym niebem. Warto dodać, że nie pierwszy to raz p. Trejdosiewicz chwytą się tego rodzaju sztuczek eksmisyjnych.

Tragiczne położenie nieszczęśliwego człowieka wzbudziło litość w lokatorach tegoż domu, którzy drogą doraznej składki zebrali 150.000 marek, jako zapoczątkowanie sumy, potrzebnej do kupienia mieszkania. Dalsze ofiary można też składać codziennie w administracji naszego pisma od godz. 8 — 3 po poł.

Głosy czytelników

Wyrzucony na bruk..

Pracowałem, jako kowal, w fabryce maszyn braci Steinberg przy ul. Wroniej nr. 80. Przy pracy zdarzył mi się nieszczęśliwy wypadek: koks uderzył mnie w prawe oko i na całe życie zostałem kaleką. Prawem okiem widzę, jak przez mgłę. Obowiązki moje w fabryce spełniałem jednak nadal, jak należy i w dalszym ciągu pracowałem w firmie „Bracia Steinberg”.

Aż tu w sobotę, dn. 19 sierpnia, przy wypłacie tygodniówki, oraz pieniędzy należnych za 8 dni urlopu, zwrócono się do mnie z żądaniem, abym napisał, że nie mam żadnych pretensji do fabryki, a oni zapłacą mi odszkodowanie za ówa tygodnie i mogę sobie szukać innego zajęcia. Deklaracji tej nie podpisałem i nie przyjąłem pieniędzy.

Jak mam postąpić wobec bezprawia, które mnie spotkało ze strony zarządu fabryki, który wyrzuca mnie na bruk, pomimo, iż obowiązki moje spełniałem i w fabryce tej zostałem kaleką?

Bolesław Kalczyński.

Haniebne porządki w chełmskim sądzie pokoju. — Wyrzucanie ludzi na bruk.

Kamienicznicy chełmscy, korzystając z urlopu sędziego pokoju, masowo podają lokatorów do sądu o eksmisję.

Sędziego pokoju zastępuje ławnik analfabeta - kamienicznik Badziński, a ławnikami są również właściciele domów.

W ciągu niespełna miesiąca wydano kilkanaście eksmisji z natchmiastowym usunięciem. Przy czym usuniecie są przeważnie takie, jak granie na trąbce w mieszkaniu, trzymanie psa, trzepanie pościeli na balkonie, nieplacenie komornego (naturalnie, gospodarz nie przyjmuje, a następnie skarży lokatora) i t. p. Lokatorzy z niecierpliwością czekają na powrót sędziego pokoju z urlopu, w obawie utraty dachu nad głową.

Odpowiednie czynności powinny zwrócić uwagę na podobny system wyrzucania ludzi na bruk przez niekompetentnych ludzi, zastępujących sędziego pokoju.

Związek Robotniczych Słow. Spółdzielczych Wolska 44.

TELEFONY: 130-31 Zarząd. 77-50 Wydział handlowy. 82-97 Wydział Instrukcji, sp.-wch. i wydawn. 77-53 Sekretariat i magazyn.

Zwracamy uwagę Stowarzyszeń na ostatnio otrzymane przez naszą hurtownię makę pszenną 1 gat., makę żytnią 70% pierwszorzędnym młynów poznańskich, — cena niska. Makaron (rurki) 350 mk. za kg. Prócz artykułów spożywczych jak: mącznych, kasz. strączkowych, soli białej i ciemnej i kolonialnych jak kawa, herbata, kakao itp. posiadamy na składzie mydło 1 gat., zapalki czerwone „Błonie”, pastę do obuwia, krochmal, ultramarynę i t. p. W dziale galanterijno włókienniczym obuwie męskie, damskie i dziecięce, ubrania męskie, swetry, bielizna i t. p. Przypominamy o obowiązkowym wpłaceniu zwiększonych udziałów do mk. 300 na członka.

Samowolne zamknięcie szkoły publicznej w Sieradzu. — Do wiadomości p. ministra oświaty.

W Sieradzu istnieje już od 6-ciu lat publiczna szkoła powszechna, do której uczęszcza przeszło 300 dzieci. W roku bieżącym oświadczył nauczycielstwo i magistratowi p. inspektor szkolny w Sieradzu Piechocki, iż szkołę tę z dn. 1 września zamyka (!), albowiem magistrat nie zdążył punktualnie na dz. 1 września dokończyć remontu szkoły. Pogroźki p. Piechockiego nie pozostały bezczynne, gdyż jedna z nauczycielek tej szkoły przeniosła do innej szkoły, a dwom pozostałym polecił dobrowolnie wnieść podanie o dymisję, uprzedzając jeż w liście plac w dn. 1 września nie będą już umieszczane.

Czy Konstytucja, ustawa o przymusie szkolnym i pragmatyka nauczycielska nie obowiązują w powiecie sieradzkim, że pan inspektor z tak lekkim sercem zamyka szkołę, pozostawia 300 dzieci na bruku i odprowadza z kwitkiem nauczycieli pracujących po 6 lat w szkole?

Miły ksiądz.

W niedzielę o godz. 12.40 w południe udałem się do kościoła św. Florjana na Pradze z nowonarodzonego dzieckiem, chcąc je ochrzcić. Tegoż dnia byłam o godz. 9 rano w kancelarii kościelnej, gdzie załatwiłem wszelkie formalności i upewniono mnie, że przyjąć z dzieckiem do chrztu można do godz. 1-ej.

Jakież było moje zdziwienie, gdy ks. proboszcz oświadczył mi, że jest zapóźno i dziecka ochrzcić nie chce (miał jeszcze ochrzcić dnia tego troje dzieci), a gdy zacząłem go prosić, aby moje dziecko również jeszcze ochrzcił, bo mam o godz. 3-ej wyjechać, a dziecko jest chore, zresztą — niema jeszcze 1-ej, ksiądz proboszcz odpowiedział niegrzecznie, że my pracujemy po 8 godzin, a on po 16 — i dziecka mego nie ochrzci. Do brata mego który przyszedł ze mną, jako ojciec chrzestny, ksiądz odezwał się w ten sposób: „czego ten fanfaron z dużym brzuchem chce?”

Pomimo, że tłumaczyłem księdzu, że jeżeli on nie zechce odhyć ceremonii chrztu, będę musiał udać się po to do pobliskiej cerkwi ze względu na nasz wyjazd i chorobę dziecka — ksiądz trwał przy swoim i tylko powiedział nam na to: „Idźcie do diabła — wnosić się”. Czy tak powinien mówić i postępować ksiądz?

Ostatecznie, zniewolony koniecznością, pomimo, iż jestem katolikiem, dałem dziecko moje ochrzcić w cerkwi Marii Magdaleny na Pradze.

Henryk Burcicki.

Rozmaitości.

Gilotyna w lombardzie.

Uczeni angielscy zajęci są obecnie zagadnieniem, czy gilotyna, niedawno podarowana muzeum Carnavalet w Paryżu, jest istotnie ta sama, na której ścięto króla Ludwika XVI. Spór powstał z tego powodu, że dotychczas uchodził za autentyczny w tej mierze nóż, przechowywany w państwowym muzeum Tussaud. Nóż ten miał być przekazany w spadku przez kata z czasu rewolucji — Samsona. Ale oto wykryto, że po Samsonie w ogóle nie zostało. Jego stan majątkowy był tak opłakany, że oddał był w zastaw nawet nóż od gilotyny, a gdy otrzymał nową „robotę”, zjawił się z... kwitem lombardowym, zamiast noża.

Podrożenie potraw w czasie jedzenia.

Wszyscy przyzwyczailiśmy się już do tego, że ceny artykułów, zwłaszcza spożywczych, rosną z dnia na dzień. Zachodzą też wypadki, że w niektórych sklepach ceny zmieniają się w ciągu kilku godzin: po obiedzie są już wyższe, aniżeli przed obiadem.

Ale szyć szybkości w podrażaniu wykazał pewien hotelarz w Insbrucku. Podług spisu potraw gulasz kosztował tam w tych dniach 2500 koron. Ale gdy jeden z gości chciał zapłacić zgodnie z cennikiem, kelner zażądał od niego 3800 kor., powołując się na to, że korona doznała już dalszego spadku!

Książki nadesłane.

J. Badura. Liryki prorockie. Cz. III. 1920 r.

Rewindykacja gabinetu rycin b. Biblioteki publicznej w Warszawie. Część I. Wyd. Delegacji Polskiej w Komisjach Wschodnich Rewakucyjnej i Specjalnej w Moskwie.

Wydawnictwa „Książnicy wiedzy duchowej”. Skład główny w księgarni filozoficzno-ekspedycyjnej (Warszawa, Długa 8a: Nr. 1-2, Pr. 1. G. O. M. (długości Karol Chobot) „Wiedza tajemna” Cz. 1-11. Nr. 3. Yag Ramacharaka — „Nauka o oddechu” mu według systemu Hindusów” (opracował Karol Chobot). Nr. 4. Dr. F. Habdank — „Dalsze rewelacje Grzegorza VII, papieża” r. 1921. Serja 2

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 8525 — 8575 — 8600.
Dolary kanadyjskie 8550.
Florety holenderskie 8350.
Franki francuskie 666 — 668,50 — 668.
Korony czesko-słow. 275.
Marki niemieckie 6,35 — 6,30.
Londyn 88,400 — 88,850 — 89,000.
Szwajcarya 1650 — 1638.
Wiedeń 18 — 12,25.

Kronika.

UŁATWIENIA POCZTOWE I TELEFONICZNE NA CZAS WYBORÓW.

M. P. Poczta i Tel. okólnikiem z d. 29 ub. m. wydało obszerną instrukcję o służbie pocztowej, telefonicznej i telefonicznej w czasie wyborów do Sejmu i Senatu. Instrukcja ma na celu podniesienie sprawności poczty w tym okresie. Dla ułatwienia organom wyborczym przesyłek pocztowych porto od nich zostało zryczałtowane, tak, że komisje wyborcze według wskazań w okólniku zawartych, będą mogły bez opłaty nadawać przesyłki na pocztę. Przysyłki te będą traktowane marowo z pośpieszeniem przesyłkami państwowymi. Co do telegramów i rozmów telefonicznych z rozmówcami publicznymi, to będą one narażone kredytowane — opłacenie ich nastąpi po ukończeniu wyborów (A.W.).

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 29,9°, najniższa 13°; w Zakopanem najwyższa 23, najniższa 12.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia, skłonność do burz, wiatry i temperatura zmienne.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godz. 7 wiecz.

Opłaty za pogrzeby. Wobec obowiązującego 8-godzinnego dnia pracy, pogrzeby na cmentarzach Powązkowskim i Bródzińskim normalnie mogą się odbywać tylko od godz. 9 r. do 4 po poł., przeto w razie dostarczenia zwłok na te cmentarze między godz. 4 i 6 po poł., opłata za koronowany tabor cmentarny pobierana będzie do wysokości podwójnej. W razie dostarczenia zwłok w tych godzinach (4—6) na wspomniane cmentarze karawanem lub wozem z prywatnego zaprzęgu pogrzebowego, opłata za pośpidanie (pochowanie, grabarka etc.), pobierana będzie w wysokości potrójnej. Po godz. 6 po poł., zwłoki chowane nie będą.

Zegary. Stwierdzono, że kierownicy komisariatów i urzędnicy policyjni ani też podporządkowani im funkcjonariusze nie przestrzegają rozporządzenia komisarza rządu w sprawie czasu urzędowego. Ponieważ jest to sprzeczne z rozporządzeniem rady ministrów z d. 23 lutego 1920 r., komendant policyjny polecił wydziałowi oświadczenia, celem ścisłego przestrzegania tego rozporządzenia.

Ochrona słupów tramwajowych i oświetleniowych. Dyrekcja tramwajów miejskich zawiadomiła komendę policyjną, że w celu zabezpieczenia słupów tramwajowych i oświetleniowych od rdzy, kłótni, a także szpary pomiędzy słupami a cokołami, Zauważono jednak, że niewykryto sprawcy wydrubania kłótni i kłótni na ul. Młodożewskiej, Krak.-Przedm., Nowym Świecie, pl. Trzech Krzyży i Nowym Zjeździe. Z uwagi na powyższe komendant policyjny zarządził środki zapobiegawcze. Obecnie kłótnie są słupy na Nowym Zjeździe, Nowosienatorskiej, Krak.-Przedmieściu i Młodożewskiej.

Kary za pijaństwo. Za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym na ulicach i innych miejscach publicznych decyzyjnie komisariat rządu ukarał grzywną po 3000 mk. 70 osób (w tem 3 kobiety) — łącznie na 210.000 mk. oraz na areszt od 1 do 3 dni — łącznie na 184 dni.

Zaliczki dla oficerów. Według pragmatyki służbowej dla oficerów, oficerowie nie mogli dotąd pobierać zaliczek na gaże. Obecnie, jak podaje „Gazeta Warszawska”, ministerjum skarbu wyasygnowało znaczną kwotę na fundusz pożyczkowy dla oficerów, z którego udzielane im będą zaliczki na gażę.

Żydowska wystawa sztuki. Komitet żydowskiej wystawy sztuki na posiedzeniu w dniu 28 b. m. postanowił, że otwarcie Salonu Jesiennego nastąpi 17 września r. b. Ekspozycje będą przyjmowane do dnia 10 września włącznie.

Miary metryczne. Reformy w b. zabarwie rosyjskim postępuje obecnie w szybkim tempie. Po skasowaniu łokci, arszynów, wiewer, pudów, złotych i t. p. przychodzi obecnie kolej na funty i luty, których używanie w obrocie publicznym będzie od dnia 1 stycznia 1924 r. wzbronione. W związku z tem Główny Urząd Miar wydał dwa rodzaje tablic: 1) Tablice zmiany wagi rosyjskiej na metryczną i odwrotnie dla handlu detalicznego, 2) Tablice zmian wagi rosyjskiej na metryczną i odwrotnie dla handlu detalicznego. Tablice zamieniane dla towarów odważanych na wagach pomocowych (detalicznych, setajach i t. p.). Obie tablice

NA RATY!

drukowane są na brystolu i mogą być zawieszane na ścianie. Tablice te, jako niezwykle praktyczne i tanie powinny się znaleźć we wszystkich sklepach, w których towary sprzedawane są na wagę, w sklepach węgla wszelkiego rodzaju hurtowniach, agenturach, domach komisowych, biurach technicznych, fabrykach jak również w szkołach początkowych i średnich. Tablice nabywać można w Drukarni Technicznej w Warszawie, ul. Czackiego 3-5, w księgarniach i sklepach ze sprzedażą węgla i odważników, oraz w okręgowych i miejscowych urzędach miar. Dla uniknięcia naśladowstwa, każda tablica jest opatrzona cechą Głównego Urzędu Miar (tarcza z literami U. M. w środku i gwiazdkami po obu stronach).

WYPADKI.

TRAGICZNA ŚMIERĆ HARCERZA Z KRAKOWA.

Do Warszawy przybyła w ubiegły wtorek wydziałka z Krakowa, składająca się z 60 harcerzy. Już w drugim dniu zjazdu miasta, t. j. w ubiegłą środę, wycieczkę dotknęło wielkie nieszczęście, którego szczegóły są następujące.

W czasie zwiedzania miasta, drużyna harcerzy udała się między innymi nad brzeg Wisły, na plażę i do kąpielni Aleksandra Kozłowskiego. Część harcerzy kąpała się, pozostali zaś byli na brzegu. Po kąpielach około godz. 3 po poł. była zbiórka, po czym wszyscy udali się na obiad. Dopiero przy obojdu spostrzeżono brak jednego harcerza, lecz przypuszczano, że w drodze odłączył się on i poszedł do rodziny. Na nocleg do schroniska harcerzy na pl. Trzech Krzyży Nr. 8, zaginiony również nie przyszedł. W środę o godz. 10 wiecz. numerowy kąpielni, sprawdzając kabiny do składania ubrań kąpielowych się, spostrzegł, że w jednej z kabien znajduje się ubranie harcerza. Wówczas Kozłowski zarządził poszukiwania zwłok topielca w basenie i na zewnątrz kąpielni. Poszukiwania trwały dłuższy czas, aż do późnej nocy, lecz bez skutku. Wczoraj rano dopiero Kozłowski zawiadomił komisariat wódki o znalezieniu przez numerowego ubrania harcerza, który prawdopodobnie utonął podczas kąpiele.

Policejka komisariatu wodnego, prowadząc energiczne dochodzenie, wczoraj wkrótce ustaliła adres noclegu drużyny harcerzy z Krakowa i kierownikowi wycieczki zkomunikowała o znalezieniu ubrań harcerza. Wtedy to ustalono, że brak 14-letniego Stanisława Kochana z Krakowa, harcerza ucznia. Ustalono, że Kochan umiał pływać i że w czasie kąpiele odłączył się on od grona kolegów. Prawdopodobnie dostał kurczy, i nie mogąc już płynąć, utonął.

ARESZTOWANIE 59-LETNIEJ ZBRODNIARKI.

Niedawno w lesie pod Wilnem ujawniono morderstwo nieznanego człowieka. Wkrótce potem policja wileńska ustaliła, że sprawcami zbrodni są Bronisław Szukubela, bez określonego zajęcia, i Kochanek jego, 59-letnia Józefa Gierard. Szukubela wkrótce potem został aresztowany w Wilnie, Kochanek zaś jego, Gierard, zbiegł i narażenie nie można było go odnaleźć, przeto zawiadomiono o poszukiwaniu jej policyjnie w całym kraju. Po otrzymaniu takiego zawiadomienia w Warszawie, naczelnik urzędu śledczego, p. Sosenberg, i komisarz I brygady, p. Trzebiński, kierując się nadto otrzymaną wiadomością, że morderczyni podążyła z Wilna z grupą pielgrzymów do Częstochowy na przypadającą tam dnia 8 września odpust, wydał odpowiednie zarządzenia ku ujęciu Gierard. W rezultacie trafnych zarządzeń Gierard została zatrzymana na noclegu w mieszkaniu swej siostry, która jest żoną dozorca domu przy ul. Chmielnej Nr. 43, Szczepana Kusmierskiego. Aresztowana ręce i twarz ma podrapane. Badania placze się w zeznaniach i placze.

Samobójstwo. 26-letnia Natalia Sobocińska (Złota Nr. 20) ekspedientka, w zamiarze samobójczym, wypila pół szklanki kawy. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zmarła. Przyczyna samobójstwa — apatia życiowa.

Złodziejska rodzina w roli wieśniaków. W dniu wczorajszym bezpośrednio po otwarciu sklepu biawego p. t. „Ajaks” (Nowo-Sieniorska 8) weszło do sklepu troje wieśniaków: ojciec, matka i syn i zaczęli szukać materiału na wystawę. Właściciel sklepu, Ajaks Goldfarb oświadczył, że materiału przez nich żądanego posiada na składzie kilka sztuk i może im sprzedać sztukę, nie leżącą na wystawie w oknie, wieśniacy jednak uparli się i zaczęli pokazywać sobie tylko tej właśnie sztuki z wystawy. Gdy Goldfarb sięgnął po sukno usłyszał poza sobą brzyk szkła, poczem zauważył, że szybą opartą o ścianę sklepową, wywróciła się i stłukła. Właściciel sklepu spostrzegł następnie, że z dwóch sztuk pewnego gatunku towaru pozostała na półce tylko jedna. Te drugą bezwzględnie skradł ktoś z przybyłych i nie wiedząc o stojącej przy ladzie szybie, uderzył nogą i zbił ją. Podejrzewając swoje G. wypowiedział głośno, wówczas ojciec rodziny wieśniaczki, symulując doskonałą gwara ludową, obraził się o niesłuszne posądzenie i zagroził policji. Za nim usłowała podążyć reszta rodziny, właściciel sklepu jednak stanął na drodze i pozostałych nie wypuścił, za uciekającym zaś szybko ojcem rodziny pobiegł dozorca domowy, który właśnie był zajęty otwieraniem sklepów zrana, i zdołał go sprawdzić z powrotem do sklepu Goldfarba. Tym razem pobiegł po policję dozorca domu, Aleksander Łyżwiński. Przeprowadzono rewizję i skradzioną sztukę sukna znaleziono ukrytą pod chustką żony wieśniaka. Rozwinięto sprawę do 12-go komisariatu, gdzie stwierdzono, że była to rodzina złodziejska znana policyjnie już oddawna, ucharakteryzowana tylko na wieśniaków, w celach kradzieży. Nazwiska ich brzmią: Ludwik Czajkowski i żona jego Leokadia oraz syn 14-letni Antoni. Mezzajka przy ul. Kopackiej Nr. 6, Czajkowski przed rokiem nieścisła występował w roli agenta od maszyn do pisania i również się zdemaskował w urzędzie monopolu tytoniowego. Rodzinę złodziejską osadzono w areszcie, a sprawę skierowano do sekcji śledczej 9 okręgu.

Awanturnik na Placu Teatralnym. Onegdaj na placu Teatralnym wazeli do tramwaju jakiś osob-

Okrycia damskie, kostiomy, palta pluszowe

oraz UBIORY MĘSKIE

Nowolipie Nr. 39, m. 8. front il-e piętro

miłk pijany, zbroczony krwią. Konduktor polecił mu zejść z wagonu, ale ten ani słuchał o tem nie chciał. Wzywany policjant również nie wskórał nie mógł, trzeba było jeszcze dwóch policjantów i ci w liczbie trzech masłeli pijaka z tramwaju wynosić, a że, jak okazało się, był on niezwykle silny, policjanci z trudem dali mu rade. W komisariacie okazało się, że jest to niejaki Stanisław Lewandowski (Zawiszy Nr. 4). Spisano protokół i awanturnika przedstawiono do ukarania Komisarzowi Rządu.

Wykrycie kradzieży drutu telegraficznego i telefonicznego. Od dłuższego czasu dokonywano systematycznych kradzieży przewodników telegraficznych i telefonicznych na liniach: Warszawa — Katowice, Warszawa — Łódź, Płońsk — Zakroczym, Ostrołęka — Myszyniec i t. d. Po dłuższej obserwacji i poszukiwaniach ustalono, że w tych dniach znaczną ilość drutu przywieziono celem obciążenia do fabryki drutu Arona Sztarna, przy ul. Sochaczewskiej Nr. 10. Dokonano tam rewizji i zakwestjonowano 23 pudry drutu telegraficznego starego, 5 pudrów przerobionego na nowy i 7 krawków — nowego miedzianego.

W ciągu dalszego prowadzenia dochodzenia znaleziono jeszcze 18 pudrów i 83 funty drutu w sklepie z przybarami dla oświetlenia gazowego i elektrycznego Herka Wejnszoka przy ul. Dzikiej Nr. 3. Wczoraj komisja, złożona z ekspertów z ministerjum poczty i telegrafów oraz z ministerjum kolei żelaznych, obejrzały zakwestjonowany drut w fabryce i sklepie orzekła jednomyślnie, że wspomniany drut pochodzi z kradzieży ze słupów telegraficznych i telefonicznych.

Z sądów.

Proces Porankiewicza w Poznaniu.

W dniu 30 ub. m. rozpoczął się w Poznaniu proces Porankiewicza, Kossowskiego i Szwab, oskarżonych o komunizm.

Przebieg pierwszego dnia sprawy, który wypełniły zeznania oskarżonych i świadków, podajemy według „Rzeczpospolitej”. „Rzeczpospolita” zachwyca się Porankiewiczem, uważając, że przemówienie jego wygłoszone było „z wielką swadą, jednak spokojnie i z taktem” i świadczyło o „pewnym opanowaniu zagadnień politycznych” i t. p. Sąd ten nie zdziwi nas zbytnio, gdy zwróci uwagę na harmonię, jaka panuje między narodową demokracją i Porankiewiczem, który w przemówieniu swoim powołuje się na p. Dmowskiego i St. Kozickiego i „najzupełniej podziela zdanie przedstawicieli narodowej demokracji”.

Pierwszy przemawia oskarżony Porankiewicz, który zdecydowanie zaprzecza twierdzeniu, jakoby należał do partii komunistycznej. Twierdzi, iż zarzut ten powstał jedynie dlatego, ponieważ rzucił ha-

sło „odbelwederyzowania P. P. S.”. Następnie oświadcza, iż nie mógł aprobować stosunku Naczelnika Państwa do Rosji, zarówno jako Polak, i jako socjalista. Jako Polak, najzupełniej podziela zdanie w tej sprawie, wygłaszane przez przedstawicieli Narodowej Demokracji, przytaczając na poparcie cytaty z artykułów Romana Dmowskiego i St. Kozickiego, wydrukowanych w „Przeglądzie Wszechpolskim”, a jako socjalista, wprawdzie nie godzi się z taktyką sowietów, to jednak ma dużo wspólnego z nimi pod względem programu. Do III Międzynarodówki nie należał.

Oskarżony Henryk Kossowski zaprzecza kategorycznie, jakoby oddawał jakieś usługi polityczne bolszewikom, oraz jakoby zbierał informacje o sprawach wojskowych. Tak samo oskarżony Szwab oświadcza, iż do partii komunistycznej nie należał.

Popołudniu odbyło się przesłuchiwanie świadków.

Następnie rozpatrywano dowód rzeczowy w postaci fotografii listu, w którym jest wzmianka o sumach, przekazanych przez sowieży do jednego z banków szwajcarskich, do których podjęcia miał być upoważniony między innymi Szwab. Obrona zażądała bliższych wyjaśnień co do pochodzenia owego listu. Sprawę tę odłożono do następnego zebrania sądu.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Jutro otwarcie sezonu „Goplana” Zielonickiego. W niedzielę „Aida”.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Burmistrz Sylwinda” z J. Chmielińskim w roli tytułowej.
Teatr Polki. Dziś „Złoty wiek rycerstwa”.
Teatr im. Bęgułowskiego. Dziś „Urwis”.
Teatr Reduta rozpoczyna dziś sezon tragedji Tetrasiera „Judas”.
Teatr Młoty. Dziś „Jęj tancerz”.
Teatr Nowości. Dziś „Człowiwa Zuzaanna”.
Teatr Komedja. Dziś „Wilkołak” A. Cana.
Teatr Nowy. Dziś „Kaprys miłfardki”.

POKWITOWANIA.

Zamiast wieńca na trumnie st. p. Witolda Falkowskiego, pracownicy Stow. Spoż. „Prad” składają ofiarę na „Dom dzieci robotnika” w Ochocie, gdzie zmarły był opiekunem. M. Roszkowski 1000 mk., L. Małkowski 1000 mk., St. Głowacki 1000 mk., A. Oleszyński 1000 mk., J. Jarzecka 1000 mk., H. Sycińska 1000 mk., Z. Mambortówna 1000 mk., I. Kruszcowska 1000 mk., F. Kadziłkówna 1000 mk., L. Hartman 1000 mk., J. Popielarska 1000 mk., St. Maczkówna 1000 mk., M. Małkowska 1000 mk., razem 18.000 mk.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

Sekcja Trykociarzy 40.000 mk.
Opolski mk. 1500.
Sympatycy ze Skiermiewia 3000 mk.
Górzyski 4000 mk.
W. Billewiczówna 2000 mk.
Z. Czarnocka z Poznania 1000 mk.

GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE p. n. „UCZELNIA”

Piękna 64.

Zapisy do klas I, IV, V i VI przyjmuje kancelaria szkoły począwszy od dnia 1 września w godz. 5—7 w.
Lekcje rozpoczną się dnia 10 września.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. CWEJKO

Złota 26 m. 12, tel. 137-65.

NA RATY

Ubrania i Palta
Męskie, Damskie i Dziecięce
Letnie, Jesienne i Zimowe
Gotowe i na Obstalunki

z najlepszych materiałów KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH. Wykonanie pierwszorzędne poleca Firma

„Centropol” w Warszawie,

ul. Długa 19, tel. 509-63.

Dr. M. DOLKART powrócił

choroby żołądka i kiszek. Mazowiecka 11. Tel. 134-64 od 5—7.

Dr. LUDWIK UKRAJNCZYK

Chor. kobiece i akuszerja powrócił. Chłodna 22. Tel. 267-86.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst.

Lazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Lekarz C. Brewda

Miodowa 11
róg Kapucyńskiej, tel. 155-55.

OBŁOSZENIA UROBNE.

A) Obrączki słubne złote pierścionki dają na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

Chloran. Magnezji, Magnezyt najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

Ela Kon. wróciła akuszerja, masaż zastrzykiwania Litewska 13, tel. 232-81.

Hafnarz haftuje maszynowo i dżetami, merekuje na poczekaniu. Pilnowanie, dekadowanie Twarda 24.

Rzeczywiście Tanio!!

Nowootworzona firma.

MAGAZYN

Konfekcji Damskiej i Trykotaży

B. Chęciński

Poznańska Nr. 21,

Telef. 139-81.

Poleca duży wybór od najskromniejszych do najwzrostniejszych

Bluzki od mk. 3.000
Suknie wełn. „ 5.50
Swetry „ 10.50
Reformy „ 1.200
Pończochy „ 750
Rękawiczki „ 1.500
Koszule „ 2.500
Kombinacje „ 3.500

Wyroby własne.

Oraz przyjmuję wszelkie zamówienia z materiałów własnych i powierzonych.

Ktokolwiek może poinformować o miejscu pobytu lub zgonić LUDWIK LECHA (herbu Dołęga) lat 34, racy łaskawie zgłosić się listownie do administracji „Robotnika” pod „Zatroskana wygnanka zina”.

E. Y. sztuczne, korony, mostki, złote przeróbki starych wykonywa technik-dentystyczny Złota 21—4. Tel. 38-80.

Kim PAN

Nowy Świat 40.

Początek o 4 pp.

Mary Pickford

Dziś otwarcie jesiennego sezonu

najmniejsze, najukochańsze i największe młodziństwo, żywa lalczka, uosobienie wdzięku, czaru i piękna w 6-cio aktowym dramacie p. t.

Przebudzenie się Wiosny